Takie dziwne przydawki…

Przydawka jest określeniem rzeczownika (albo innej części mowy użytej w jego funkcji). Taka definicja jest całkowicie wystarczająca i działa w obie strony: 1) przydawka może być określeniem wyłącznie rzeczownika (lub wyrazu w jego funkcji), 2) określenie rzeczownika nie może być niczym innym jak przydawką. Przydawka powinna być zatem jedną z najłatwiej rozpoznawalnych części zdania. Okazuje się jednak, że z różnych powodów nie jest to aż takie proste.

Przywykliśmy do tego, że określeniami rzeczowników są przymiotniki albo imiesłowy przymiotnikowe, ewentualnie zaimki przymiotne – i te właśnie części mowy są najczęściej podawane jako przykłady przydawek: kudłaty pies, pręgowany kot, leniwy pracownik, śpiąca królewna, wylane mleko, moja córeczka i twoja wypłata. W miarę oczywistymi przydawkami są też liczebniki (szóste piętro, dwa prosiaczki) oraz inne rzeczowniki – pozostające z określanym rzeczownikiem albo w związku zgody (lekarz internista, bielinek kapustnik), albo w związku rządu (paleta kolorów, władca much, kierowanie ośrodkiem, szukanie pretekstu). Znacznie trudniej rozpoznawalne są przydawki o postaci wyrażenia przyimkowego, czyli połączenia przyimka z innym wyrazem (wyjazd nad morze, urlop w Ciechocinku, przejazd do hotelu, rozmowy ze sobą, sprzeczka na stojąco). Jeszcze trudniej dopatrzyć się przydawki w przysłówku określającym rzeczowniki, choć zgodnie z przytoczoną na wstępie definicją każde określenie rzeczownika jest przydawką (mówienie cicho, całus znienacka, zjazd zygzakiem).

Wyjątkowo zdarzają się również przydawki wyrażone czasownikiem – jest to wówczas czasownik w bezokoliczniku, a wyrażenia zawierające taką przydawkę bywają również traktowane jako konstrukcje predykatywne, będące ściągniętymi zdaniami. Wypowiedzenie: Pora ruszać! (pora – rzeczownik, ruszać – czasownik w bezokoliczniku) ukrywa strukturę głębszą: [Już nadeszła] pora [, żeby] ruszać – a więc przydawka wyrażona bezokolicznikiem zastępuje zdanie podrzędne. Niewiele jest takich przydawek: pojawiają się po niektórych rzeczownikach odczasownikowych (pójście spać), a także po konstrukcjach: mieć ochotę, mieć chęć (mam ochotę popływać; miał chęć odpocząć) – w takim wypadku bywają też interpretowane jako dopełnienia dwuwyrazowego orzeczenia (mam ochotę, miał chęć). Niemniej w zdaniu łączą się bezpośrednio z rzeczownikami, dlatego też „przysługuje im” status przydawki.